

Andrzej Janowski: Przebieg służby harcerskiej

Dwudziestego piątego października 1945 r. wstąpiłem do 16 Radomskiej Drużyny Harcerzy w Radomiu. Przyrzeczenie składałem 23 kwietnia 1947 r. Od jesieni 1947 roku do lata 1949 r. należałem do 2 RDH im Romualda Traugutta. Po rozwiązaniu ZHP nie byłem ani w OH ani w ZMP.

Po tzw. zjeździe łódzkim zgłosiłem się w grudniu 1956 do pracy w hufcu Warszawa-Mokotów. Na początku 1957 zaangażowałem się w tworzenie 1 Warszawskiej Drużyny Harcerzy w liceum Reytana. Rozpocząłem od funkcji przybocznego. Drużynowym został nauczyciel tej szkoły prof. Stanisław Zawadzki. Drugim przybocznym był mój wieloletni przyjaciel ze studiów Janusz Ankułowicz. W takim składzie pracowaliśmy do jesieni 1957, kiedy to powstał szczepek z Zawadzkim na czele, a ja zostałem drużynowym jednej z dwóch drużyn wchodzących w jego skład. 1 VII 1957 otrzymałem stopień przewodnika, 1 VII 1958 stopień podharcmistra, a 1 V 1960 stopień harcmistrza.

Na początku 1958 roku zacząłem działać w zespole powołanym w Komendzie Chorągwi Warszawskiej dla organizowania akcji „Warmia i Mazury”. Akcja miała na celu eksperymentalne poszukiwanie metod pracy dla drużyn w szkołach średnich poprzez łączenie wędrownictwa w sensie turystycznym z wędrowką po zagadnieniach. Nawiązując do tradycji z okupacji i okresu zaraz po wojnie Komenda Chorągwi uznała, że podjęcie pracy harcerskiej na Warmii i Mazurach daje najlepszą sposobność pełnienia służby na rzecz ludności boleśnie skrzywdzonej przez los, a zarazem pozwala harcerzom poznać uwarunkowane historycznie trudne problemy społeczne, etniczne i narodowe. W akcji WiM odpowiadałem przez cały czas za programowe przygotowanie działań obozów harcerskich. Akcja trwała 6 sześć lat, z tego pierwsze trzy lata można określić jako akcję „na wysokich obrotach”, a następne trzy lata jako akcję na „niskich obrotach”. Ograniczanie zakresu akcji związane było ze stopniowym pojawianiem się niekorzystnej atmosfery politycznej w państwie, harcerstwie a na koniec i w Chorągwi Warszawskiej. W 1958 r. komendantem akcji, któremu bezpośrednio podlegałem, był hm. Zygmunt Kaczyński, znany jako „Wesoły” z „Kamieni na szaniec”. W 1959 roku komendantem akcji był hm. Józef Kotowski. W latach 1958 i 1959 byłem zastępcą komendanta akcji, w roku 1960 byłem komendantem akcji, a w latach 1961–1963 znów zastępcą komendanta hm. Józefa Kotowskiego.

Spośród licznych działań podejmowanych przeze mnie w harcerstwie za najważniejsze traktuję akcję „Warmia i Mazury” oraz prowadzenie 1 WDH.

1 Warszawska Drużyna Harcerzy im. Romualda Traugutta, założona w 1911 roku, reaktywowana na początku 1957 r. po tzw. „przemianach październikowych” działała w Liceum im. Tadeusza Reytana. „Czarna Jedyńka” była środowiskiem wychowawczym, które starało się łączyć najlepsze inspiracje harcerstwa przedwojennego z samodzielnymi poszukiwaniami ideowymi i metodycznymi. Ja prowadziłem ją do końca 1959 roku. W następnych latach wytworzył się obyczaj, zgodnie z którym każdorazowe kierownictwo szczepeku przedstawiało mi następców, którzy przejmowali pałeczkę dalej. Działo się tak przez trzydzieści lat aż do końca 1989 roku. Znaczna samodzielność programowo-metodyczna możliwa w latach 1957–1960 przetworzyła się potem w stały styl postępowania polegający na przestrzeganiu przede wszystkim norm obowiązujących w „Jedynce”, a wybiórczym traktowaniu zaleceń władz harcerskich, co czasem wywoływało zagrożenia co do dalszego istnienia środowiska. Mimo wszystko „Jedyńka” rozwijała się, tworząc w latach –sześćdziesiątych Szczępek 1 WDH złożony z licznych drużyn męskich, żeńskich i jednej żeglarskiej.

Charakterystyczne dla „Czarnej Jedynki” było zainteresowanie problemami mniejszości etnicznych i narodowych (Warmiaczy, Mazurzy, Tatarzy, Białorusini) stosowanie specyficznych bodźców samowychowania, posiadanie samodzielnie tworzonych wymogów na stopnie i sprawności, własne kursy zastępowych, własne normy dotyczące sprawowania władzy i rozliczania się z posiadanej władzy („konstytucja”, rady, wybory, funkcja „trybunów ludowych”) własne obyczaje, tradycje, święta i obrzędy. To wszystko dawało poczucie, że żyje się w przyjaznym środowisku ludzi wolnych, wśród których można się swobodnie wypowiadać.

Na początku lat sześćdziesiątych miałem duże wątpliwości co do kierunku w jakim idzie ZHP, dlatego też powiązanie z „Jedynką” uważałem za znacznie istotniejsze niż lojalność wobec całej organizacji. Zrezygnowałem wtedy z bycia członkiem Komendy Chorągwi. Od 1960 do 1964 pracowałem zawodowo w Ośrodku Badań Psycho-Pedagogicznych Głównej Kwatery Harcerstwa. Prowadziłem badania nad drużynami starszoharcerskimi oraz nad kadrami instruktorską. W latach 1965–66 pracowałem w redakcji miesięcznika „Harcerstwo” jako sekretarz redakcji.

Pod koniec lat sześćdziesiątych – powstała „Gromada Włóczęgów” zrzeszająca absolwentów „Jedynki” i czynnych instruktorów szczepla. „Gromada” organizowała spotkania z ludźmi, którzy chcieli i umieli przedstawić harcerzom ważne problemy społeczne, ideowe i kulturalne. Jedno z takich spotkań zostało w grudniu 1971 roku rozbite przez Służbę Bezpieczeństwa.

Od lat sześćdziesiątych mój związek z całym ZHP był dość słaby.

W roku 1981 zainicjowałem dyskusję prasową drukując w tygodniku „Kultura” tekst „Czy harcerstwo ma jeszcze szanse?”, a potem tekst „Jeszcze o szansach harcerstwa”.

W okresie „Karnawału Solidarności” sądziłem, że właściwa droga odrodzenia harcerstwa będzie z pominięciem ZHP, więc razem z Tomaszem Strzemboszem zaangażowałem się w wspieranie Niezależnego Ruchu Harcerskiego (przyjmując funkcję przewodniczącego NRH). W latach 1982–1989 jako członek solidarnościowego niejawnego Zespołu Oświaty Niezależnej razem z całym zespołem również podejmowałem działania wspierające inicjatywy harcerskie nie powiązane z ZHP. Trzeciego maja 1985 roku otrzymałem Odznakę Jubileuszową 75-lecia ZHP od przewodniczącego ZHP poza granicami Kraju hm. Ryszarda Kaczorowskiego (legitymacja nr 1/K).

W latach 1989–1992, gdy byłem wiceministrem edukacji, sprawy harcerskie nie wchodziły w zakres moich zainteresowań służbowych.

Od roku 2001 jestem przewodniczącym Rady Muzeum Harcerstwa ZHP.